

## **Marek A. Cichocki: Komisja Europejska nie służy jedności Unii**

pomysł, że Komisja Europejska może korzystać z jakiejś szczególnej politycznej samodzielności, jest absurdalny i przede wszystkim antydemokratyczny



Pomysł, że Komisja Europejska może korzystać z jakiejś szczególnej politycznej samodzielności, jest absurdalny i przede wszystkim antydemokratyczny - przeczytaj felieton z dziennika Rzeczpospolita

Kiedyś Komisja Europejska była naszym sojusznikiem. Kierowała się zawsze nadrzędnym, strategicznym celem – rozszerzeniem, czyli ponownym zjednoczeniem kontynentu. Dlatego kiedy było trzeba, potrafiła przełamywać opór starych państw członkowskich, niechętnych idei poszerzenia Unii.

Od tego czasu wszystko się zmieniło. Zmieniła się także Komisja Europejska. Sposób, w jaki w ostatnich latach starano się rozwiązywać kryzys finansowy w strefie euro, niestety, na trwałe zdewastował porządek instytucjonalny Unii. Nikt już tak naprawdę nie wie, jakie jest jego miejsce i jakie są jego właściwe kompetencje. Parlament Europejski uwierzył, że reprezentuje europejski naród, którego nie ma. Komisja żyje w przekonaniu, że jest jakimś europejskim superrządem. Nowy sposób wybierania przewodniczącego Komisji, bardziej polityczny, faktycznie sugerował, że Komisja staje się jakimś politycznym superciałem, nadrzędnym wobec państw członkowskich. Tyle że to roszczenie nie ma żadnego demokratycznego uzasadnienia.

Komisja Europejska wciąż może zrobić wiele dobrego, pod warunkiem że zajmie się tym, co do niej należy – przede wszystkim rozwojem wspólnego rynku. Trzeba tutaj znieść nie tylko wiele istniejących wciąż barier. Jednak pomysł, że Komisja Europejska może korzystać z jakiejś szczególnej politycznej samodzielności, jest absurdalny i przede wszystkim antydemokratyczny. Jak urzędnicy delegowani przez państwa, niepodlegający żadnej bezpośredniej kontroli, mieliby wyrokować o wewnętrznych politycznych sprawach poszczególnych społeczeństw europejskich? Urzędnik nadzorcą demokracji! Przykro to powiedzieć, ale dzisiaj wiele skutków działań Komisji, czy tych dotyczących kryzysu migracyjnego, czy euro, czy kwestii wewnętrznych państw członkowskich, nie służy jedności Unii. Widać, że zegary Komisji bardzo odstają od ducha dzisiejszych czasów.

*Marek A. Cichocki*

*Feliceon ukazał się na stronie dziennika Rzeczpospolita*